

Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie", pismo poświęcone ludowi polskiemu, wychodzą trzy razy w tydzień, co Wtorek, Czwartek i Sobotę, i kosztują wraz z dodatkiem „Ognisko Domowe” (Zeitungspreisliste t 76) kwartałnie 1 mrk., — z „Rolnikiem”, dodatkiem tygodniowym dla rolników (Zeitungspreisliste t 77) lub z „Pracą”, dodatkiem tygodniowym dla robotników (Zeitungspreisliste t 78) 1 m. 25 fen. Wszystkie cztery gazety razem (Zeitungspreisliste t 79) kosztują 1 m. 50 fen. W ekspedycji kosztują „Nowiny Raciborskie” 1 m., przesypane pod opaską raz w tygodniu 1 m. 40 fen., przesypane co numer 2 m. 20 fen. — Za ogłoszenia płaci się od miejsca wiersza drobnego 15 fen. — Redakcja i ekspedycja „Nowin Raciborskich” i księgarń znajdują się w Raciborzu przy ul. Panieńskiej (Jungfernstrasse) 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Eckert, Racibórz (Ratibor).

Mowa tronowa,

która cesarz we Wtorek otworzył parlament, jest następującej treści:

„Przy rozpoczęciu nowego okresu prawnego zauważałem panów do siebie, aby was jako wybranych reprezentantów narodu niemieckiego powitać imieniem rządów związkowych. Oby się waszej działalności udało pomyślnie zająć liczne i ważne ustawodawcze zadania, które was czekają, dla dobra ojczyzny.

Jak dawniej, tak i teraz wielce chodzi rządom związkowym o dalsze wykończenie ustawodawstwa socjalnego. Z tej dziedziny przedłożony zostanie panom projekt, mający usunąć niedostatki ustawy zabezpieczenia na starość i niemiec. Przez dodatek do ordynacji procederowej ma zostać rozszerzona ochrona przed niebezpieczeństwami dla życia, zdrowia i moralności, która zaprowadzono już dla robotników, także nauczni i pomocników handlowych, zrazem celem zarządzenia niedostatkom, które się objawiły mianowicie w przemyśle konfekcyjnym.

Naciąk, który chętnym do pracy robotnikom przeszkadza w pracy i przyjmowaniu pracy, przybrał niebezpieczne rozmiary. Przewiązania się w związku, jakie ma pozostać nietknięte, nie powinno być nadużywane do tego, aby za pomocą groźb gwałcić wyższe prawo t. j. prawo pracowania i utrzymywania się z pracy. Chronić wolność osobistą jest zdaniem moim i mych wysokich sprzymierzonych bezwarunkowym obowiązkiem władzy państwej. Do tego nie wystarczą jednak istniejące przepisy karne, potrzebują one za-

tem rozszerzenia i uzupełnienia. W tym celu zostanie panom przedłożony osobny projekt, któremu, mam mocną nadzieję, panowie nie odmówią swego potwierdzenia.

Ażeby zapobiedz niebezpieczeństwom, jakie wynikają z używania mięsa nieuwidowanego, bądź to krajowego, bądź zagranicznego, rządy związkowe wyślą nad zaprowadzeniem ogólnej rewizji mięsa. Projekt odsunięty, jak sądzę, będzie panów jeszcze w tej sesji zajmował, tak samo projekt, odnoszący się do reform na poczcie, oraz zmiana taryfy pocztowej dla gazet.

Dochody rzeszy i w tym roku ubiegłym aż do chwili obecnej ciągle się zwiększały. Etat rzeszy oprócz wydatków dla zmian w organizacji wojska zażąda znaczych pieniędzy na dalsze polepszenie położenia licznych klas niższych i średnich urzędników, jako też pieniędzy na popieranie ogólnych interesów, mianowicie w koloniach. Jeżeli dla przywrócenia równowagi będzie skutkiem tego zaciągnąć większą pożyczkę anżeli w latach ostatnich, to przy niezwykłej wysokości jednorazowych wydatków spodziewać się należy, że one po raz drugi się nie powtórzą i dla tego zaciągnięcie kredytu będzie tylko chwilowem.

W sprawie armii niemieckiej zostaną panom przedłożone dwa projekty, które mają na celu usunąć znaczące niedostatki w armii naszej. Mam nadzieję, że panowie przez uchwalenie potrzebnych pieniędzy umożliwią armii naszej spełnienie wysokiego jej zadania, żeby mogła być dostateczna ochrona pokoju i ojczyzny.

Stosunki Niemiec do wszystkich zagranicznych mocarstw są niezmienne przyjazne.

Gorąco powitalem radę cesarza rosyjskiego, aby zwołać międzynarodową konferencję, która ma na celu utrzymanie pokoju. Projekty na tej konferencji, które będą miały na oku szlachetny ten cel, zostaną przez rząd mój przychylnie przyjęte.

W dalszym ciągu cesarz wspomniał o zamordowaniu cesarzowej Elżbiety i zaznaczył, że haniebne morderstwo spowodowało króla włoskiego do zwłaszcza konferencji międzynarodowej dla obmyślenia środków przeciwko rozszerzeniu się agitacji anarchistycznej. O ile przewidzieć można, harady w tym względzie doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Niemieckie kolonie znajdują się w dobrym rozwoju. W Kiau-Czou zrobiono pierwsze kroki w celu rozwoju, granica za zgodą rządu chińskiego została oznaczona; port został otwarty, prace okolo portu już się rozpoczęły, a niebawem rozpoczęcie się budowa kolei kolejnej. Opierając się na dawnejszych układach i na nowym układzie z 6 marca r. b., rząd mój przy sumiennem szanowaniu praw innych państw, będzie w przyszłości starał się o to, aby niemieckiemu handlowi otwierać nowe drogi zbytu.

W końcu cesarz rozwodził się o swym pobycie w Jerozolimie i Konstantynopolu i wyraził nadzieję, że ta podróż wyjdzie na korzyść interesom niemieckim.

Co tam słychać w świecie.

Kanclerz niemiecki książę Hohenlohe pochwala podobno wydalenie Austro-węgierski minister spraw zagranicznych o tem podobno wiedział i dla tego zgodził się na

czajem tureckim na ziemi naprzeciw Mahmuda, rzekł:

— Mówiono mi wczoraj, że w więzieniu twojem, paszo, znajduje się Mirosław Stefanowicz, ja żonę tego Mirosza znam i w sprawie jego do was przychodzą, by wyjednać dla niego uwolnienie.

Mahmud pogladził czarną brodę.

— A syna jego masz z sobą? — zapytał.

— Syna? Zładze? Nie wiem nawet, gdzie obecnie się znajduje, dopiero chce go odnaleźć, — odparł Petku. — Pono matka ukryła się z nim w górach, bo ciebie, paszo, się leża; będę czynił starania, by ich znaleźć.

— Gdy znajdziesz, przyproważ chlopca, wtedy ojca ci wydam, — rzekł Mahmud. — Dziecku dobrze u mnie będzie, za syna go chce przybrać.

Petko zacisnął zęby. „By poturczyć go!” — pomyślał, ale myśli tej nie wypowiedział głośno.

— Pozwól mi, Mahmudzie, choć zobać się z Miroszem, — prosił. — Chciałem udać się do sultana w jego sprawie, ale po myślealem: po co? Waszko ty masz władzę uwolnić go lub na śmierć skazać; lepiej ciebie prosić.

Mahmud uśmiechnął się z zadowoleniem; słowa te pochlebiły mu.

— Po obiedzie odpowiedź ci dam, — rzekł po chwili, poczem w dlonie klaskał, a

Z ciężkich dni.

Opowieść osnuta na stosunkach serbskich.

(Ciąg dalszy.)

A tymczasem w izbie gościnnej gwarno było. Przybyły jeszcze kilka osób; około dwudziestu mężczyzn znajdowało się w niej. Jedni siedzieli na ławach, drudzy podpierali ściany, inni się przechadzali, a wszystkich razem łączyła rozmowa: każdy z kolei zabierał głos; gdy skończył, drugi zaczynał. Porsądek jak najprzykłapniejszy panował. Z rozmów toczonej, że sprawozdanie, które zdawał gościom Jerzy Kara, dowiedzieli się wszyscy, iż Serbia czyni usiłowania do uwolnienia się z pod panowania tureckiego, że wzywa synów swoich do wspólnego działania w tej sprawie, iż Jerzy poczynił kroki do Austrii, prosiąc o pomoc, ale odmowna otrzymała odpowiedź. Również cesarz Francuzów, Napoleon, do którego także się udawał, oświadczył, że na siebie tylko liczyć powinui.

— Polegaj na samym siebie, a najpewniej dojdziesz do celu, — rzekł stary Dżura; — to wem radzę, to ostatnie dni moje słowo.

Tu powstał i począł się zegnać; inni to samo uczynili. Naznaczono nowe zebranie za tydzień u Petki, gdzie głównego kierownika sprawy obrąć miało.

Zuzula poczerwieniała z radości; nie wieǳiała, co czyni: płakała, śmiała się, całowała ręce dobroczyńców, a oni patrzeni na nią, to na siebie i mówili: „Biedne dziecko!..” Siedziały na schodkach, dziewczynka tam postanowiła wyczekiwać powrotu Petka; czarne swetry posłała przed siebie, serce pobiegło do matki, brata, ojca. Najczęściej jednak myślała o ojcu; nie wątpiła, że Petko wyrwie go z więzienia, pytała tylko siebie, kiedy powrócią: rano, wieczorem, czy jutro?

Petko w istocie o świecie do paszy Mahmuda wyruszył; koło południa dopiero stanął w pięknym pałacu. Gdy zastukał do bramy i oświadczył, że chce z paszą się widzieć, strażnik, zmierzywszy go podejrzliwem spojrzeniem, nie chciał go wpuścić, dał znac wszakże do pałacu. Niebawem zjawił się Suleiman, kazał gościowi bramę otworzyć i powiodł go do Mahmuda. Pasza gościa powitał uprzejmem skinieniem, a gdy Petko wymienił swoje zwiastki, wskazał mi-jscie obok siebie i zapytał, co go sprowadza. Petko, siadły zwy-

znane oświadczenie hr. Thuna. Gazeta, która o tem pisze, dodaje zarazem, że nie mogło być mowy o niebezpieczeństwie dla niemczyzny przez wydalone żywoły, gdyż byli to przeważnie Niemcy. Węgrzy i sydzi galicyjscy, którzy mówią po niemiecku i nie uważają się za Polaków ani też przez ludność polską za Polaków nie bywają uważani.

Ciekawą wiadomość podaje pewna gazeta berlińska. Gdy oto w parlamencie wybierano sekretarzy i w jednym wypadku rozchodziło się o to, czy wybrać socjalistę Schippele czy Polaka, hrabiego Kwieleckiego, centrum nie głosowało na Polaka, lecz na socjalistę. Tylko niektórzy centrowcy oddali głos swój Polakowi i razem z konserwatystami pomogli mu do zwycięstwa. Konserwatyści dla tego głosowali na Polaka, bo wiceprezydent, konserwatysta von Frege, oświadczył, że nie chce obok socjalistów zasiadać w zarządzie parlamentu. — Albo wiadomość ta nie jest prawdziwa, albo też głosowanie polegało na nieporozumieniu, bo inaczej postępowania partii centrowej w tym razie nie podobna wydawałyby się.

Niektóre gazety głoszą, że koszta podróży pary cesarskiej do Ziemi świętej wynoszącą znaczącą sumę, ma zapłacić państwo i że wkrótce rząd parlamentowi przedłoży wniosek odpowiedni. Inne gazety znów zaprzeczają tej wiadomości, tak że nie wieǳieć, co jest istotnie prawda; prawdopodobnie jednak rząd takiego wniosku nie przedłoży.

Niedawno pisano, że baron Hertling, poseł centrowy, miał posłuchanie u Ojca świętego tenże miał mu oświadczyć, iż nie pochwala polityki kardynała Rampolla w sprawie zwierzchnictwa francuskiego nad katolikami w Ziemi świętej i popiera niby więcej zwierzchnictwo niemieckie. Organ watykański zaprzeczył tej wiadomości i zapewnia, że Papież i kardynał Rampolla, niejako jego kanclerz, mają tylko jedną politykę i nie ma między nimi żadnego nieporozumienia.

Pogoska o rychlém ustąpieniu naczelnika prywatnego gabinetu (czyli blura) cesarza, Lucanusa, nie przycichają. Już teraz nawet wymieniają jego następcę, ma nim być obecny prezes regencyjny opolski von Moltke.

Wiadomo, że cesarz katolikom podał plac w Jerozolimie, na którym wedle tradycji Njew. Maryi P. po śmierci Chrystusa Pana żyła. Teraz piszą, że tacy związki katolickie (kawalerów maltańskich i szlachty katolickiej) wystosowały do cesarza przed wyjazdem do Ziemi świętej wspólną prośbę, aby plac ten nabył dla katolików, i dla tego też teraz, po powrocie cesarza z Ziemi świętej, wyślą do niego trzech delegatów, aby mu podziękowali za wysłuchanie prośby. Cesarz przyjął delegatów i zapewnił ich, że katolicy niemieccy w Ziemi świętej mogą liczyć na jego opiekę.

na ten znak weszło dwóch rzeźników.

— Obiad! — rozkazał.
Rzeźnicy wybiegli i wnet służba między gościem a paszą postawiła biało nakryty stolik, tak niski, iż siedząc na ziemi, można było jeść na nim wygodnie. Prynieśli srebrne miednica z wodą, Mahmud umył ręce, Petko to samo uczynić musiał; choć kłał w duszy góćność Turka, został na obiedzie; dla Miłosza to robi... Gdy ręce umyli, służba wnosić począła na małych miseczkach potrawy, a było ich bez liku; jedne słodkie, inne kwaśne lub pieprzne. Wreszcie wszystkie miseczki zostały, opróżnione. Petko sądził, że teraz usłyszy, czy może widzieć się z Miłoszem, lecz nicatny, pasza oparty głowę o poduszkę wokoło ściany leżące i drzemąc po czął; miał zatem do wyboru, albo wstać i Miłosza nie widzieć, albo czekać, póki Mahmud nie obudził. Wybrał ostatnie.

Próźno więc Zuzula cekała cały ranek. Południe zadeszło; Zuzula weszła na ganek czekać Petki, ale gdy mijają godziny, a jego nie było, gdy wreszcie słońce zachodziło po ercie, taka zdjęta ja troska, taki niepokój o ojca, iż postanowiła iść po paszy i prosić, by poprosił jej wrócić do więzienia. Nie mówiąc nic nikomu, zeszła ze schodków i ku drodze, na laskiem kastanów się ciągnącej, podążyła. Już zapuścić się w nią mieli, gdy

— Z ogłoszonego co dopiero urzędowego spisu posłów parlamentu wynika, że centrum liczy 106 członków, socjalści 56, konserwatyści 52, narodowo-liberalowie 48, wolnomysli ludowcy 29, partya rząszy 22, Polacy 14, wolnomysli stowarzyszenie 12, antysemici 10, niemiecka partya ludowa 8; do żadnej partii nie należy 41 posłów.

Partya centrowa obrała swym przewodniczącym ponownie hrabiego Hompescha.

Wniosek w obronie redaktorów przygotowali posłowie wolnomysli w parlamencie. Chciały, aby redaktorowie nie byli zmuszani do wyjawiania jako świadkowie tajemnic redacyjnych ani do stawiania jako oskarżeni o przestępstwa prasowe przed innymi sądami, jak przed tym, w którego obwodzie drukuje się gazeta. — Posłowie socjalistyczni przedstawili parlamentowi wnioski o zniesienie kary za obrażenie majestatu i o zaprowadzenie ośmiodziennnej pracy dziennej dla wszystkich robotników.

Niektóre gazety berlińskie zaznaczają, że w mowie od tronu pominięto dwie sprawy, które przecież mają znaczenie wielkie i obchodzą się całe państwo, a mianowicie sprawę utworzenia najwyższego sądu wojskowego w Berlinie i sprawę zatargu z regentem księcia Lippa.

Centrum ponowi w parlamencie wniosek o przywrócenie zakonu Jezuitów. I tym razem pewnie jednak nie będzie skutku żadnego.

Ciekawe rzeczy dzieją się w Szlezwiku, którym obecnie zarządzały minister Kölle, znany z swej „ciętości”. W pewnym mieście zawieszal sądza w swym charakterze jako nadopiekun wielu rodziców duńskich, by dzieci swoje, oddane na wychowanie do Danii, bezzwłocznie ze szkół duńskich odebrały. Ponieważ wszyscy zawieszani stanowczo sprzeciwili się żądaniu, sądza zagroził, że im odbierze prawa rodzicielskie! W dodatku jakiś wyższy urzędnik oświadczył, że wszystka młodzież szlewicka, o ile w Danii przebywa, w najbliższym czasie z tamtą ma być odebrana. Naczelnym prezydentem Szlezwiku miał nawet świadczyć, że wszyscy poddani pruscy duńskiej narodowości w Szlezwiku zamieszkali albo zniewoleni zostaną, by swoje dzieci, które w Danii do szkół uczęszczają, z tamtą odwcieli, albo sami za granicę zostaną wydaleni.

Rząd węgierski jest w wielkich opałach. Posłowie rządowi przeciwni, a tych jest spora gromada, utrudniają do tego stopnia obrady w parlamencie, że bodaj będzie się mógł zatrzymać z uchwaleniem statutu na rok następny i poboru wojska przed nowym rokiem. Skorzystał z tego minister dla Chorwacji Józefowicz, by złożyć urząd, nie chcąc jakoby zgodzić się na to, aby rządzeno bez zatwierdzonego przez parlament statutu. W rzeczywistości Józefowicz chodzi jednak podobno o to,

szczęściem rozległ się po za nią tentet; obejrzał się za siebie, spostrzegła jeźdźca; nie wątpią już, że to Petko, i przystąpiła. Petko to był w łuku; poznali dziewczynkę ziągły z konia; spojrzał na nią smutno.

— Nie powiodła mi się wyprawa, — rzekł. — Byliśmy u paszy? — spytała Zuzula.

— Byłem, — odparł Petko.

— Mówiliście z nim?

— Mówilem.

— I cóż?..

— Powiedział, żebym jutro przyszedł, to ojca zobaczę.

Zuzula zwiesiła głowę; iż jak grad potoczyły się z jej oczu.

Petko patrzał na nią ze współczuciem.

— Pójdę jeszcze jutro, — rzekł po chwili.

— A jutro to samo usłyszyście?

— Pójdę pojutrze do samego sultana.

Zuzula westchnęła.

— Tak długo czekać!.. — szepnęła.

Jam myślał, że go dziś zobaczę.

Skierowali się ku domowi, weszli do sieni, tu spotkali Jersego.

— I cóż? — zapytał.

Petko powtórzył mu to samo, co przed chwilą Zuzuli powiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

by mieć ręce wolne i w danym czasie przeprowadzić oderwanie się Chorwacji od Węgier, z którymi jest połączona na podstawie ugody konstytucyjnej. Chorwaci są Słowianami, a Węgrzy jak wiadomo uciekają strasznie wszystkich Słowian bez wyjątku, dążność Chorwów jest przeto całkiem zrozumiała. W takich warunkach może upadek obecnego rządu w Węgrzech lada dzień nastąpić.

Sobótkie posiedzenie sejmu węgierskiego było znowu bardzo burzliwe. Skoro po zakończeniu posiedzenia ukazał się w sali prezydent minister baron Banffy, zerwał się z law przeciwko rządu przeraźliwy krzyk: „Precz z zdrajcą! Za drwi z nim!“ Wiceprezydent nadaremnie usiłuje uspokoić izbę; wreszcie rzuca dzwonkiem o sto i mówi: „Proszę przejść na ten krótki czas, kiedy jeszcze mam przygotować o zachowanie spokoju.“ Na te słowa następuje chwilowo spokój, a wiceprezydent ogłasza naświsko tych liberalnych posłów, którzy wystąpili ze stronnictwa. Posłowie przy każdym nazwisku wołają: „Eljen! (Niech żyje).“ Krzyk jest tak wielki, że prezydent wreszcie zapowiada, iż na 10 minut przerwą posiedzenie i opuszcza salę wraz z bar. Banffym. Po 1/2 godz. wchodzi wiceprezydent znowu na salę i oświadcza, że, nie widząc dośćatecznej reakcji utrzymania porządku, postanowił po dzisiejszym posiedzeniu złożyć swoją godność. Na to powstaje bar. Baff, i zgłasza się do głosu, posłowie przeciwni jednak nie dają mu mówić. Jeden z nich wskakuje na trybunę i zdaje się, że lada chwilę uderzy ministr. W całej izbie krzyczą tak, że Banffy nie może przyjąć do głosu. Wreszcie wśród ogromnego hałasu odczytuje reskrypt królewski, odraczący izbę do 17 Grudnia. Wiceprezydent Lang zamknięty posiedzenie, poczem posłowie, śpiewając hymn Kosutha, opuszczają salę.

W austriackiej radzie państwa stawili posłowie Grossa wniosek, aby poddać pod obrady odpowiedź hr. Thuna, dana na interpelację Polaków i Czechów w sprawie wydań podanych austriackich z Prus. Gross uzasadniał swój wniosek tem, że stronnictwo jego jest dalekie od tego, aby pochwalać wydalanie austriackich poddanych z Prus, jakkolwiek wydalanie te dotknęły głównie Słowian, ale koniec mowy hr. Thuna można uważać jako groźbę przeciwko rządowi pruskiemu. Minister nie był widocznie świadom tego, co powiedział, i popekał krok wielce niepolityczny. — Wniosek Grossa został odrzucony.

W Czechach obchodzono w Sobótkę 80-tą rocznicę urodzin jednego z najlepszych mężów i najwybitniejszych przywódców na polu walki o narodowość, doktora Franciszka Władysława Riegera. Usunął on się już od lat kilku z życia publicznego, zrażony niewdzięcznością swoich rodaków, dał jednak doczekać tej pociechy, że cały naród czeski poznal się na nim, uznał jego zasługi i wszyscy bez wyjątku wnoszą na cześć jego głośny okrzyk: „Na zdar!“ I my Polacy możemy się przyłączyć śmiało do tego okrzyku, bo dr. Rieger należał zawsze do szczerzych przyjaciół narodu polskiego.

Około 40,000 żydów, wygnanych z Rosji, przybyło niedawno do Warszawy. Są to po części wszyscy bogaci żydzi i choć w Warszawie żydów jest sporo, rzuciły się na handel, czyniąc przemysłowcom straszną konkurencję. Skupują wyroby przemysłu jak: złote, srebrne, alfenidowe, zegarki itd. hurtem po niskich cenach i po niskich cenieach je sprzedają, odbierając zarobek warszawskim przemysłowcom. Ze składami swymi umieszczają się na głównych ulicach i publiczność biegnie do nich.

Rosja u siebie nie cierpi żydów i wygania ich, ale pozwala im zatrzymać się na północie w Królestwie. Tak samo zrobił król pruski Fryderyk II, który głównie part do pierwszego rozbioru Polski. Jak zajął w roku 1772 część dalszych Prus Zachodnich, wyędził z tamtą wszystkich żydów do Polski, którzy się osiedlili w dzisiejszym Księstwie Poznańskim, i stąd jest tu żydów w Królestwie Polskim.

Angielski minister dla kolonii wygłosił nową mowę polityczną, w której ostro zwrócił się przeciw Francji, oświadczając, że Anglia nie myśli czynić Francuzom nowych ustępów, gdyż to pobudza tylko ich apetyt. Z

Rosja dragie
ndanie, że niesie
chciała powstrzy-
żeniu do zdo-
Niemierni nie
terów; chociaż
ra, istnieje mi-
sciste porozumi-
nem łączy An-
wiec potęgi, kt-
groźna.

Młoda
rczyła się z b-
cem, którego n-
wniona z pa-
sele ma się od-

Obrad
amerykańskiej z-
ne zabrali, co-
szpanom udał-
ruk, aby wy-
Kubie tylko t-
kańskie. Ato-
by sprawi Am-
tów, bo zmia-
rzadzili na Ku-
zywego, a kra-
nictwie amery-
chę. Na Fi-
nie upadło we-
corez wieksze
wojny, nowe
wysp, zanim
pinach.

* Mies-
ska Górniośla-
dnia 18 b. n.

* Wie-
mieszkanka,
iącą Styczn-
mularz wz-
kontrakty,
i zapłacić
Kontakt da-
jeżeli roczna
niż 300 ma-
krótszy czas
siać, podleg-
gdyby kont-
komorne wi-
Bliższe obje-
te są w fo-
kazy kont-
właścicieli
mujących p-
dzielać be-

* W
mniej 15 t-
tnim kwat-
1000 ludzi
Brzegu i G-
borzu 2
Zgorzelicac
Ligolcy i C-
27, Katow-
lau 35, w
Zaborzu 44
zdrowszych

* N
zauważyc
czenie się o-
daieny 1 m-
jednak ca-
mno-czerw

* Pe-
leży tak s-
więcej ni-
dzielić. Z-
towej pla-
mk., w 4
atrefie (do
po 10 fun-
Wiele osó-
czania pa-
alo bowiem
przesyka-
zabezpiec-
600 mare

i 17go br-
astroweg

Rosją pragnie mówca porozumienia i wyraża zdanie, że niesłusza byłaby polityka, któryby chciał powstrzymać Rosję w naturalnym dążeniu do zdobycia portu niemieckiego. Z Niemcami nie mają Anglii sprzecznych interesów; chociaż nie zawarli z nimi przymeria, istnieje między Anglią i rzeszą niemiecką ścisłe porozumienie. I ze Stanami Zjednoczonymi łączy Angliaścięjeza przyjaźń. Nie ma więc potęgi, któryby dla Anglii mogła się stać groźna.

Młoda królowa holenderska Wilhelmina zarecyta się z księciem Wilhelmem Wied, Niemcem, którego rodzina od dawna jest spokrewniona z panującą rodziną holenderską. Westęp ma się odbyć w Kwietniu roku przeszłego.

Obrady komisji pokojowej hiszpańsko-amerykańskiej zatem już ukończone. Amerykanie zabrali, co się tylko dało, podczas gdy Hiszpanom udało się wytargować tylko ten warunek, aby wyroby hiszpańskie podlegały na Kubie tylko takiemu samemu prawu co amerykańskie. Atoli zajęcie wysp Filipińskich i Kubę sprawi Amerykanom jeszcze wiele kłopotów, bo zmarły, które Amerykanie dotąd zarządzili na Kubie, oburyły Kubańczyków do żywego, a krajowcy filipińscy to już o zwierzętnicie amerykańskim zgłosić nie chcą. Na Filipinach powstanie krajowców też nie upadło wcale, tylko przeciwnie, przybiera coraz większe rozmiary i trzeba będzie nowej wojny, nowego a zmudniejszego zdobywania wysp, zanim Amerykanie będą panami na Filipinach.

Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 12 Grudnia 1898.

* Miesięczne zebranie Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego odbędzie się w Niedzieli dnia 18 b. m. o godz. 4.

* Właściciele domów, wynajmujący poniemiszka, zobowiązani są corocznie w miesiącu Stycznia spisać w osobny ku temu formularz wszystkie podlegające ostemplowaniu kontrakty, oddać spis ten na urzędzie celnym i zapłacić przypadającą na stempel sumę. Kontrakt dzierżawny podlega ostemplowaniu, jeżeli roczna suma dzierżawna wynosi więcej niż 300 marek. Nawet kontrakt zawarty na krótki czas, np. na dni kilka, tydzień lub miesiąc, podlega ostemplowaniu, jeżeli w razie, gdyby kontrakt był ważny cały rok, roczne komorne wyniosłoby więcej aniżeli 300 marek. Bliższe objaśnienia i odnośnie przepisy zawarte są w formularzach, przeznaczonych na wykazy kontraktów. Władze celne na żądanie właścicieli domów jako i wszystkich wynajmujących pomieszkania formularzy tych uświetniają bezpłatnie.

* W miejscowościach, liczących co najmniej 15 tysięcy ludności, panowała w ostatnim kwartale następująca śmiertelność: Na 1000 ludzi umarło przeciętnie w Nysie 18, w Brzegu i Głogowie 20, Jeleniogórze i Raciborzu 21, Bytomiu 22, Zielonogórze 23, Zgorzelicach i Prudniku 24, we Wrocławiu, Lignicy i Opolu 25, Świdnicy 26, Gliwicach 27, Katowicach 30, Zebrzu 33, w Langenbau 35, w Królewskiej Hucie 40, Lipinach 42, Zaborzu 44. — Racibórz należy zatem do najzdrowszych miast na Śląsku.

* Na dniu 27 Grudnia będzie można zauważać zaćmienie księżyca. Takowe rozpoczęcie się o godz. 10 min. 47 i potrwa do godziny 1 min. 27. Tarcza księżyca nie zaiknie jednak całkiem, tylko przybierze wygląd ciemno-czerwony.

* Przy rozsypaniu paczek na święta należy tak się ubezpieczyć, aby paczka nie ważyła więcej niż 10 funtów, jeżeli ja można rozdzielić. Za przesłanie bowiem paczki 20-funtowej płaci się w 3. strefie (do 50 mil) 1,50 mrk., w 4. strefie (do 100 mil) 2 mk., w 5. strefie (do 150 mil) 4 m. Natomiast za 2 paczki po 10 funtów płaci się dwa razy po 50 fen. — Wiele osób nie korzysta jeszcze z zabezpieczania paczek wartościowych, z własną szkodą, albowiem łatwo przy niesłuchaniu licznych przesyłek paczka zginąć może, a opłata od zabezpieczonej paczki wynosi tylko 10 fen. od 600 marek.

* Rybnik. W Piątek i Sobotę, dn. 16go i 17go bm., kontroler królewskiego urzędu katastralnego odbędzie przegląd domów zbudu-

wanych lub przebudowanych w roku 1897/98. Celem przeglądu jest ustanowienie podatku budynkowego.

* Koźle. Pewna gospodyn pożądała gęś pod skrzydłami, aby wywołać opuchnięcie, ponieważ kupujące kobietę właśnie z nabramienia pod skrzydłami wnoszą, czy gęś jest tłusta. Nie uszło jej to jednak tym razem na sucho, bo poznano się na tem i oddano kobietę do sądu, a sąd skazał ją na dotkliwą karę za oszustwo i znęcanie się nad zwierzęciem. — Sosiarz Tietz z Raciborza skrał tu dwa żakiety i sprzedawszy je zaraz zaczął tak zajadać i zapijać, że to podpadł policy, która jeszcze tego samego dnia wzięta go do więzienia. W nocy usiłował wyłamać się z więzienia, ale mu się to nie udało. — W Chróstach zasię między bykiem kilka wypadków zarazy. Z powodu tego nie wolno w Chróstach, Wrótnie i wszystkich mulej niż 7 kilometrów oddalonych miejscowościach przeprowadzać bydła rogatego i świń.

* Gliwica. Jednej z ostatnich nocy usiłował ktoś zakraść się na probostwo w Przyszowicach Przystawiszy drabinę do okna, wyciągnął szybe i chciał już otworzyć okno, gdy szelest przebudził księdza proboszcza. Czempredziej wstał, zbudził bawiącego przypadkowo w goscinie drugiego księdza i obaj puścili się w pogon za złodziejem, niestety daremnie, bo złodziejowi udało się zemknąć. Już raz, i to w sam dzień Bożego Ciała podczas procesji okradziono ks. proboszcza w podobny sposób i pewnie nie bez eluszości przypuszczają, że to był ten sam złodziej. Policya podobno jest już na tropie złodzieja.

* Królewska Huta. Złodzieja, Hellmicha nazwiskiem, zaprowadzono tych dni na termin sądowy do Bytomia. Kiedy ztamtud wracano, Hellmich wyrwał się z rąk prowadzących go ludzi i uciekł. Ponieważ miał na sobie ubranie aresztanckie, więc pewnie nie będzie się dłużej cieszył przedwcześnie wolnością. — Pewna dziewczyna służebna wrzuciła swoje dziecko do ustępu, by się go pozbyć. Przypadkiem ustęp wyczyszczono dnia poprzedniego i wyłożono słomą, dziecko przeto ocaliło, a płaczem jego zwabieni ludzie wydobyli je i oddali do lazaretu miejskiego. Matkę nienaturalną czeka teraz ciężka rozprawa z sądem.

* Ruda. Wieś Ruda znajduje się w prawdziwie wyjątkowo korzystnych warunkach. Stan kas gminskiej jest taki świetny, że wszystkim mieszkańcom opuszczono podatki za czwarty kwartał roku rachunkowego 1898/99.

* Ruda. Stara droga (zosa), prowadząca od kolei przez tunel ku Kuźnicy, ma być według ogłoszenia w orędziu powiatowym (Kreisblacie) skasowana. Związek posiadaczy domów i gruntów zamierza zaprotestować przeciw temu, bo droga ta jest stara i na to swego czasu wykopano tunel, a nadto nowa droga jest o wiele dłuższa. Sprawa ta dotyczy zwłaszcza wszystkich mieszkańców Kuźnicy i kolonii Karola, którzy wszyscy jej używają.

* Załęże. Przed kilku tygodniami spłonęła tu stodoła gospodarsza Kołodzieja z obfitym zbiorem tegorocznem. Z różnych okoliczności wniesiono, że ogień podłożyła jakąś zioślała ręką, nie można było jednak żadną miarą wykryć sprawcy. Teraz nareszcie przyznał się osiemioletni chłopiec szkolny, że to on stodołę podpalił, dla czego i w jakim celu, nie może sam powiedzieć. Ponieważ jest za młody, aby go ukarać można sądownie, przeto pewnie oddany zostanie do domu poprawy.

* Mysłowice. Gdy w Czwartek górnicy na szybie Richthofera zjeżdżali na szczyt, winda zatrzymała się nagle. W skutek silnego wstrząsienia dwaj ze znajdujących na niej górników odnieśli lekkie rany, a jeden ciężkie; tego ostatniego odstawiono do tutejszego lazaretu. Maszynista obsługujący windę na czas krótki powierzył jej dozór młodemu, niesławidzonemu maszynistce, ponieważ sam musiał na chwilę wyjść, i to było przyczyną smutnego wypadku.

* Poznań. Zeszłego tygodnia zmarł tu inspektor szkolny Schwalbe. Wyprawiono mu wspomniany pogrzeb. Około tysiąca dzieci szkolnych postępowało w pochodzie żałobnym, a przy każdej klasie mieli nauczyciele wińce. Zmarły był katolikiem i jego to zawsze gazety protestanckie przytaczały, ilekroć pisma katolickie żaliły się na brak równocuprawnienia w Po-

znańskiem. Ale jaki to był katolik! Dzieci swoje wychowały w wyznaniu protestanckim i pogrzeb jego odbył się również po protestantku. Nie potrzebujemy naturalnie podnosić dopiero osobno, że radca szkolny Schwalbe był u rządu bardzo lubianym. Niektórzy utrzymują, że inspektor Schwalbe urodził się w okolicy Opola jako Jaskółka, że w żyłach jego płynęła krew polska i że dopiero później nazwisko swe zmienił na niemieckie Schwalbe. Polakość i katolicyzm nie mogły też w takim razie liczyć na jego względę.

* Lipsk (Leipzig). Do „Dz. Poz.“ piszą tużtąd: W Piątek 9 bm. zwolano tutaj za poręka pewnego „oberhakaty“ zgromadzenie niemieckich patryotów “celem bliższego wyjaśnienia ich zagrożającym ze strony polskiej bezpieczeństwie.” Obok 500 Niemców było na zgromadzeniu obecnych około 40 Polaków, po części przemysłowców lub robotników, z wyjątkiem kilku z młodzieży inteligennej. Był także obecny na zgromadzeniu profesor Lutosławski, który na drugiem miejscu zapisał się do głosu. Z powodu, iż obrady d'piero później, po wyczerpaniu przez mówców „tematu“ nastąpić miały, poszwolono wyjątkowo p. Lutosławskiemu, niestety tylko na kilka krótkich uwag. Pomimo to stanowny nasz mówca, zauważyszy na wstępie, iż przemówi ze stanowiska nie-polskiego, lecz ogólnie ludzkiego, jako mąż wykształcony, specjalnie jako pisarz niemiecki pouczył zgromadzonych „patryotów“ krótko a wymownie z pewnością przymieszkały sztywną o sile ducha polskiego. Zwrócił także p. profesor Lutosławski zgromadzonym uwagę na literaturę i sztukę polską, o czym z powodów łatwo zrozumiałych gazety niemieckie nie wspominają ani słówkiem. Polacy na zgromadzeniu obecni zachowywali się podczas przemówienia pierwszego mówcy, p. profesora Marckea, (jak zwykłe) skromnie, natomiast Niemcy nie pozwolili p. prof. Lutosławskiemu dokończyć krótkiej przemowy, przerwanej zaraz na samym wstępie głosną uwagą ze strony niemieckiej: „Wir wollen keinen Polen hören!“

Z cielkość niemiecka zapomina już dawno widocznie, że proste poczucie sprawiedliwości nie może się obyć bez wychuchania także strony przeciwniej. Wrzawa i hałaś ze strony niemieckiej w końcu przemówienia p. prof. Lutosławskiego był tak nieznośny, iż mówca zniewolony był opuścić trybunę i zaważywać wszystkich obecnych na zgromadzeniu Polaków, by celem protestu wobec niesprawiedliwości niemieckiej opuściły zgromadzenie! Uczyniono to z naszej strony bez zwłoki.

* Berlin. Jak „Dziennik Berliński“ donosi w Czwartek chowali socyaliści „polscy“ jednego z najzagorzalszych swych agitatorów Tomasza Golibrockiego na cmentarzu w Friedrichsfelde. Golibrocki, suchotnik, nie pracował, lecz jeździł za agitacją po Śląsku i w Poznańskiem; z żoną swą żył w wielkie niezgodzie, szukał swego towarzystwa oddzielnie, a żonę z powodu, że wychodziła nocą z domu, posądzał o sie stosunki. Zabrawszy w końcu zeszłego tygodnia z domu, co się dało, sprzedał i kupił sobie rewolwer, z którego, przeszczęśliwy do domu, strzelił do żony, godząc ją w brzuch, po czem wystrzałem w skróć sam sobie życie odebrał. Tak skończył jeden z głównych filarów tamtejszych socyallistów „polskich“. Wszelkie wywody tu zbytczęne; najlepszy to dowód, do czego prowadzi życie bez Boga, bez religii! Żonę jego uda się jeszcze utrzymać przy życiu.

* Łódź (w Królestwie Polskim.) Przed sędzią pokoju miasta Łodzi rozegrała się następująca sprawa: Skarżę wniosły wydalony z wydziału rytniczego w zakładach Scheiblera pracownik Józef Męćk, Polak, przeciw mistrzowi tegoż wydziału, Emilowi Meisterkanzowi o znieważenie czynne. W powodach swojej skargi Męćk zaznaczył, że oskarżony jest Niemcem, z Prus rodem, i dla tego właśnie prześladował Polaków sobie podwładnych, wymyślał im, a do znieważania używał takich wyrazów, jak „Polnische Schweine“, „Schweinhund“ itd. Ofiarą tych ucauc Meisterkanz padł Męćk i kilku jego kolegów, których dyrekcja fabryki na żądanie Pruska Meisterkanza wydała. Sędzia po zbadaniu całej sprawy i wysłuchaniu świadków skazał pruskiego „kulturträgera“ na 50 rubli kary lub dnieś dni aresztu.

NO

Nowiny Raciborskie
dodatkiem „Ogniwo”
redakcja t. 77 lub
Sitzungspreisliste t.
m. 40 fen., prze-
Nowin Raciborski

adres biskupów

Na konferencji
do uchwalono w
Dreszach z powodu po-
Jerozolimie. U-
diger” ogłasza te-
jedź cesarską n-
sk:

Najjaśniejszy
ciocia Cesarza
duński akt przekazany
niemieckiemu Towar-
zystwu do po-
wierzchniach Waszej Cesarskiej
Głównej Kościółu k-
Towarzystwo wy-
najmujemy i my
katolików w Prus
pentanci, złożyć r-
uci z najwyższą

Z zaufaniem
ich ku najjaśniejszym
wiadomom tego, że
dają w sprawie
Waszej Cesarskiej
tecznej pomocy
angielskich i obywateli
Waszej Cesarskiej
tylko przez to, że
ni do osoby Waszej Cesarskiej
że wiernie po-
twa i nad chwa-

Z C

Opowieść osn.

— Byłbym
ale chciałbym do-
godzić z zadrukiem
z drzemki, ziewa-
i pojawieniem i rzek-

— „Przyjdź
Jerzy Kara-

— Bodajby
rzucił przekleństwo
i skierował się do
po prawej stronie
cia kroki, gdzie
żenska,

— Sprawa
— Kto wie, co
tylko zaświta, w
na poszukiwanie
nie giebie,

— Lecz dz-
danej sprawy wa-
cę — odpali
oko której ws-

— Pamięta-
latować należy,

Na choinkę polecam:
konfekt z szum, śni-
tany, likierowy,
konservowy, czoko-
ladowy, biszkoptowy
i t. d.

Wystawa gwiazdkowa! **H. Riedel,** cukiernia, Racibórz.

Na podarki gwiazdowe piękne nowości z marcepanu, czekolady, bombonierki i atrapy. Pierniki miodowe T. Hildebranda syna z Berlina. Konfekt w każdej cenie. Specjalność: groszek z arakiem, koniakiem i rumem. Ciastka i torty w każdym możliwem wykonaniu.

• • • Dla cierpiących na żołądek! • • •
Wszystkim tym, którzy z powodu przeziębienia, lub przeładowania żołądka, z powodu niedostatecznych, ciężko strawnych, za gorących lub za zimnych potraw, lub z powodu nieregularnego spożycia sycia nabawili się cierpienia żołądkowych jak kataru żołądkowego, kurzu żołądkowego, bolesci żołądka, ciężkiej strawności lub zaflegmienia, poleca się dniażesiu dobry środek domowy, którego wyjątkowość skuteczność dawno już jest wypróbowana. Jest nim znany środek na strawność i przeszczepienie

wino ziółkowe Huberta Ullricha.

To wino ziółkowe wybrane jest z wyselekcjonowanych jako szybko gojących ziołek, przyprawiane dobrem winem, pokropiona i ożywia cały organizm trawienia u człowieka, nie będąc żadnym środkiem na rozwojenie. Wino ziółkowe usuwa wszelkie nieprawidłowości w narzędziach krvionośnych, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, jedynie chorobę sprawdzających materię i działa korzeniowo na tworzenie się nowej zdrowej krwi. Przez wcześnie używanie wino ziółkowego usuwane są bywające cierpienia żołądka zazwyczaj w zarodku samym. Nie należy zatem zwlekać, lecz z pomiędzy wszelkimi ostrymi, żrącymi, niszczącymi środkami wino ziółkowemu oddać pierwszeństwo. Wszelkie oznaki, jak: ból głowy, odbijanie się, wzdręcanie, uczucie niesmaku z womitami, które przy chronicznych (zastarzałych) cierpieniach żołądkowych tem silniej występują, usuwane są po kilkakrotnem użyciu wina. — Zatwardzenie i nieprzyjemne następstwa takowego, jak uczucie duszności, kelki, bicie serca, brak snu, jako też zagromadzenie się krwi w wątrobie, mleczu i w okoliczach oddechowej (hemoreidy) usuwa szybko i łagodnie wino ziółkowe. Wino ziółkowe usuwa wszelką niestrawność, naprawia dziennie cały system trawienia i usuwa przez lekkie stolec wszelkie zbyteczne materię z żołądka i kiszek. Szczupłość, bladość twarzy, brak krwi, wycieńczenie się są po części następstwami złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Przy zupełnym braku apetytu, wśród nerwowego wycieczki i posegłego usposobienia, jako też częstego bólu głowy, bezsenności w nocy, często i tacy chorzy powoli usychają. Wino ziółkowe nadaje osłabionym silom życiowym nowej podnietę. Wino ziółkowe podnosi apetyt, wzmacnia trawienie i pozywienie, podnosi wymianę pierwiatków, przyspiesza i ulepsza tworzenie krwi, uspala wzburzone nerwy i przysparza choremu nowych sił i wlewa weń nowe życie. Dowodzą tego liczne uznanie i pisma dziękczynne.

Wino ziółkowe jest do nabycia w flaszach po 1.25 m. i 1.75 m. w aptekach: w Raciborzu, Kietrzu, Sędziszach, Babowicach, Kuźni Raciborskiej, Rybniku, Rudach, Wodzisławiu, Boguminie, Iluczynie, Branicach, Lubczycach, Pawłowicach, Polskiej Cerekwi, Niem. Racławidach, Koźlu, Pilchowicach, Żorach, Pszczynie, Jastrzębiu, Gliwicach itd. w aptekach.

Także wysyła firma Hubert Ullrich, Leipzig, Weststr. 82, trzy i więcej butelek wina ziółkowego po cenach oryginalnych wszystkich miejsc Niemiec franko i skrzyneczką. Przestrzega się przed naśladowictwami. — Należy żądać wyłącznie Huberta Ullricha wino ziółkowe.

Moje wino ziółkowe nie jest żadnym tajemniczym środkiem; jego części składowe są: wino Malaga 450.0, spray winny 100.0, glyceryna 100.0, wino czerw. 240.0, sok bylinowy 150.0, sok wiśniowy 320.0, koperek włoski, aniz, kořen helenki, ameryk, korzeń posilny, korzeń goryczkowy, korzeń kalmusowy za 100.

Powódź dominium w Po-
morskiem pozbawiając
Nowego Roku

głównie do dojenia i opusz-
tu krow. Myja piaci się
rocznie 90 kisek, 3 mar-
szałki, na Boże Narodze-
nie dzieciętko (gwiazdka)
podróż wózne. Pan Polak
koszły z pełniem naboże-
ństwem o $\frac{1}{4}$ milii. Dalszych
wspomnoscj i udzielić redakcyi
„Nowin Raciborskich”.

Uczelnia

może się zarządzić
Karel Kromer,
mistrz piekarski
w Raciborzu.

Louis Bartenstein,

Rynek 9. — Racibórz, — Rynek 9.

Największy skład tego rodzaju w miejscu
założony 1856

poleca po nadzwyczaj tanich cenach:

Wstążki jedwabne wszelkich barw i szerokości.

Obsadki do jaszczek, sukien i zapasek.

Koronki czarne, białe i kolorowe.

Hafty w białych i innych barwach.

Wełny i bawełny do pończoch latowych i zimowych.

Półkozule, szlipse, parasole i szelki.

Pończochy, skarpetki, koszule i spodnie na lato i zimę.

Poszwy, prześcieradła, kołdry, nakrycia na komody.

Ręczniki, chustki do nosa, obrusy.

Gardyny, dywany, sztofy na chodniki,

jako też wszelkie

artykuły dla krawców i krawczek.

Co jest Chleb św. Antoniego?

Dokładny opis jako i jeden zeszyt Chleb's rozesła Księgarnia Katolicka, Poznań, Rynek 53

za darmo
każdemu, kto poda swój adres.

Kartofle
skupione i prosi o oferty
Józef Kachel,
Racibórz.

Baczność! Na Gwiazdkę!
Wszelkie towary z
cukru, marcypantu
i czekolady,

wszelkie artykuły na

Wystrojenie choinki
również wszelkie rodzaje
pierników oraz kaka
sprzedaje w znanych do-
brzych gatunkach i już przy
mniejszej ilości zakupna
udzielam rabatu.

Hermann Preiss,
Racibórz, ul. Nowa,
obok Proskauera.

Piękne karty z powinszowaniem na NOWY ROK

począwszy od 5 fen. za sztukę
do najpiękniejszych

poleca
Księgarnia „Nowin Raciborskich”
w Raciborzu
ul. Panieńska 13.

nie zapominaj Maryi, Królowej twojej Świętej

i złoty ofiarę na wybudowanie świątyni ku Jej czci we wschodnio-południowej części Berlinu. Zechciej złożyć, że 15000 katolików, pomiędzy nimi do 5000 rodaków wojskowych, nie mają domu Bożego i w wielkiej swej biedzie błagają o twoją pomoc. Dotąd zapłaciliśmy dopiero 10% części ceny za plac nebyły, a skąd tu wziąć pieniądze do budowy, jeżeli nie przyjdiesz z pomocą. Proszę i zaklinam się więc na miłość Matki i Królowej twojej świętej, przyślij ciem przedziej wielki czy mały darek na wybudowanie kościoła Panny Maryi i przyjmij już naprzód: Serdeczne Bóg zapłaci!

Ks. Jeder, zarządcą parafii Panny Maryi,
Berlin SO., Wrangelstr. 84.

Pięcioletni Krakowski Kartyczki

w pięknej oprawie. Cena 1 egz. 1.20 mk., z przesyłką 1.80 mk. Również na długie wieczory

książki powieściowe
wesołe i poważnej treści w wielkim wyborze,
listy chrzestne i powiśszowania
od skromnych do najpiękniejszych.

„Nowiny Raciborskie” w Raciborzu,
Ulica Panieńska 13.



EDMUND PAULUS

Markneukirchen No. 78
Rzetelne źródło zakupu
wszelkich instrumentów de-
tach i rzemięt, harmonik
ustnych i ciągnionych itd.
w tylko dobrem wykonaniu
po tanich cenach z zupełną
gwarancją. Cenniki bezpłat.

